Należytość poczt. opłacona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 groszy ilustrowanego 45 gr.

# GAZETA NARODOWA

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok V. Kraków, dnia 19. maja 1929. Nr. 15.

Adres Administracji i Redakcji Kraków, Pl. Matejki L. 7 I. piętro na prawo.

# Quosque tandem Borussia?..

## ROZWAŻANIA NA TEMAT OSTATNICH EKSCESÓW ROZKLEKOTANEGO PRUSACTWA.

Wskazaliśmy raz na łamach naszego pisma, iż wybitniejsi politycy i mężowie stanu pozaeuropejscy, jak Ku-hung-ming, Rabindranath Tagore, jak też i wielu wybitniejszych Japończyków, znających europejskie stosunki, określiło politykę chrześcijańskich narodów europejskich jako wykazującą zupełny brak pierwiastka religijnego i skutkiem tego mającą główną wadę, którą określili jako „wewnętrzne zakłamanie" (innere Vorlogenheit), skutkiem czego widzi się zupełny brak jakichkolwiek zasad etyki w życiu politycznem. Im sprytniej i im czelniej depce się zasady etyki i im większym jest ktoś oszustem i wiarołomcą, za tem większego i wytrawniejszego polityka bywa uważany.

Tak jakby się wiedzieć nie chciało o tem, że tak w życiu ludzkości, jak w międzynarodowem i międzypaństwowem, jak też i w życiu międzypartyjnem wewnątrz państwa obowiązują te same zasady etyki, jak i w życiu między pojedyńczymi ludźmi. O ile w życiu międzypaństwowem u ludów pozaeuropejskich stosowane bywają zasady etyki nakazywanej przez religię danych narodów, o tyle u ludów europejskich widzimy zupełny brak jakiejkolwiek etyki.

Chociaż gwałt swego czasu dokonany na Polsce przez monarchów i dyplomatów mocarstw ościennych był sprzeczny z najprymitywniejszemi zasadami etyki, to jednak wszystkie państwa chrześcijańskie Europy przyjęły ten fakt do wiadomości z wyjątkiem Turcji, która nie uznała rozbioru Polski, gdyż wyznawcy alkoranu, zakazującego tak popełnianie jak i aprobowanie popełnionych nieuczciwości, stosowali się do tych zasad, podczas gdy t. zw. wyznawcy ewangelji nie remonstrowali wcale przeciw temu bezprawiu, gdyż bezprawie i nieuczciwość popełnione z t. zw. „racji stanu" uważa się za rzecz dopuszczalną. Jednym z głównych macherów współdziałających przy rozbiorze Polski, był jeden z genjuszy pruskich, Fryderyk II. Wielki.

Weźmy inny fakt: O ile we wszystkich politycznych pociągnięciach przed i w czasie walk o niepodległość Stanów Zj. Ameryki Półn. widzimy (podobnie jak i w obecnym przewrocie faszystowskim we Włoszech) ścisłe przestrzeganie zasad etyki chrześcijańskiej, które i po wywalczeniu niepodległości dalej skrupulatnie przestrzegano, o tyle widzimy np. w rewolucji francuskiej, jak i wszystkich innych rewolucjach na kontynencie europejskim powodowanie się nie zamiłowaniem do wolności, nie chęcią uszczęśliwienia ludzi, lecz niepohamowaną ambicją i żądzą obalenia władzy, aby potem samemu ująć jej ster władzy w ręce i napawać się jej urokiem.

Lecz takie zakłamanie wewnętrzne widzimy i u polityków kierujących losami państw, na czele których stali monarchowie **„z Bożej łaski"** i to polityków pochodzących z najstarszych rodów arystokratycznych, i ci są mistrzami w stosowaniu dwutorowej moralności. Zapominają oni, że pycha jest pierwszym krokiem do upadku — i dlatego pod płaszczykiem najrozmaitszych haseł głównym motywem politycznych ich poczynań była buta i pycha.

Nadającymi ton w tego rodzaju polityce byli Prusacy, upojeni wieloma zwycięstwami z licznych wojen, dokonanych celem zaboru cudzych ziem. Takie „wewnętrzne zakłamanie" spotykamy wśród polityków chrześcijańskich państw europejskich na każdym kroku w ciągu XIX-go i obecnego wieku. Drogą takiego wewnętrznego zakłamania sprowokowano i wojnę w r. 1870—1871. Gdy Francja wojnę przegrała, wówczas zagrabiono Alzację i Lotaryngję i nałożono na Francję ponoszenie ogromnych — jak na owe czasy — kosztów wojennych tytułem odszkodowania.

Aż do wykonania wszystkich warunków pokoju postanowiono drogą okupacji wojskowej zająć wszystkie Departamenty wschodnie. Gdy w r. 1873 Francuzi poczuciem własnej godności spowodowani spłacili wszystkie koszta wojenne, choć ich to wiele ogromnego wysiłku kosztowało, wówczas dopiero Prusacy wycofali swoje oddziały z okupowanych przez nich Departamentów Francji. Francuzi okazali się i później godnymi nazwy „grande nation", gdyż wszedłszy ze spokojem w siebie, poznali swoje błędy, postanowili się ich za wszelką cenę wyzbyć i wyzbyli się ich. Gdy zaczęli czasami o so bie za wiele myśleć, wówczas znalazł się zawsze między nimi ktoś, kto podniósł głos ostrzegawczy. Jako przykład, w jaki sposób to się działo, przytoczę choćby „Chanteclaire'a", — twór sceniczny, napisany przez Rostanda, o tyle oryginalny, że zamiast osób na scenie widzimy zwierzęta domowe spierające się między sobą, które z nich najważniejsze i najbardziej zasłużone jest w gospodarstwie domowem. Gdy zwierzęta toczą spór między sobą, co do zasług każdego z nich, wówczas zabrał głos kogut i wyśmiewając je wszystkie razem, twierdzi, że przecież najważniejszem zwierzęciem domowem jest bezsprzecznie **on**, albowiem gdy **on** pieje, **to na jego pianie słońce wschodzi**; i daje w ten sposób do zrozumienia, że gdyby on przestał piać, to wówczas panowałyby nieprzerwanie ciemności egipskie.

Gdy sobie uprzytomnimy, że kogut jest ptakiem symbolicznym rasy gallilejskiej, to zrozumiemy w całości, co czcigodny autor chciał przez ten twór sceniczny swoim ziomkom powiedzieć.

Oto każdy Francuz, widząc Chanteclaire'a na scenie i słuchając pyszałkowatych przechwałek koguta, lub czytając w książce, robił to samo, co czynił i czyni każdy Hiszpan, czytając „Don Kichota" Cervantesa — tj. skubnął się w nos, ubawił się serdecznie i starał się wyzbyć pyszałkowatości. Że to Francuzom wyszło na zdrowie, to widzieliśmy i w czasie wojny światowej i to widzimy i teraz.

Inaczej ma się sprawa z Niemcami. Między nimi pierwsze skrzypce dzierżyli **Prusacy**, a tych nie tylko unosiła pycha, ale wkońcu przeszła ona w pyszałkowatość. **Boże młyny mielą powoli ale cienko i po przegranej wojnie światowej trzeba** było te ziemie oddać które się gwałtem zabrało innym jak np. Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk — Polsce, a Alzację i Lotaryngję — Francji. Oprócz tego wyznaczono im do zapłacenia odszkodowanie wojenne, i aż do wypełnienia wszystkich warunków postanowiła Francja okupywać Nadrenję czyli t. zw. Zagłębie Ruhry. Prawdziwa i zdrowa duma narodowa, gdyby ożywiała niemieckich polityków w stylu Schachta, powinna im nakazać takie same skrupulatne zastosowanie się do warunków pokojowych wobec Francuzów, jakiego oni żądali po roku 1875 od tychże; przecież ambicja narodowa nie powinna im pozwolić na to, ażeby oni wykazali się mniej akuratni w wypełnieniu swoich zobowiązań wobec Francuzów i entente'y, aniżeli Francuzi wobec Niemców, którzy po roku 1871 wszystkie przyjęte warunki co do joty wypełnili.

Co się tyczy odszkodowania nałożonego Niemcom po wojnie światowej do zapłacenia, to jest ono o wiele więcej uzasadnione, aniżeli odszkodowanie nałożone swego czasu Francuzom przez Niemców. Niemcy zdewastowali ogromną przestrzeń Francji w czasie wojny światowej, więc powinni się poczuwać do obowiązku odbudowania tych obszarów, albo o danie kosztów na odbudowanie. Tymczasem Bismarck w r. 1871 po naradzie z żydowskimi bankierami podyktował tak wysokie odszkodowanie, chociaż Francuzi nie dopuścili się dewastacji niemieckich obszarów i nie mogli się jej dopuścić. Bismarckowi chodziło o złamanie Francuzów, lecz osiągnął przeciwny skutek. Jeżeli wobec takiego stanu rzeczy znajdują się politycy w stylu Schachta, to dziwić się należy, że tego pokroju ludzie mogą tego rodzaju żądania stawiać, jak zwolnienie od odszkodowań i rewizja granic wschodnich. O ile żydowscy bankierzy jako doradcy Bismarcka radzili dopominać się wysokiego odszkodowania od Francuzów, ażeby ich zgnębić, o tyle znowu żydowscy bankierzy, przemysłowcy i kapitaliści teraz zechcą radzić Francuzom, ażeby oni ze swoich słusznych pretensyj zrezygnowali. — Francuscy politycy powinni jak największą ostrożność zachować, co do doradców żydowskich i powinni sobie uprzytomnić, że żydów z Prusakami ewangelikami łączy wspólna nienawiść do wszystkich wyznawców rzymskiej kultury.

Ta nienawiść ze strony Prusaków przybiera czasem cechy zwykłego rozwydrzenia, jak to widzieliśmy w bandyckim napadzie na artystów polskich w Opolu; władze zachowały się zupełnie biernie. Jak podały dzienniki i w Królewcu podczas zjazdu Stalhelmu odbytego przed tygodniem pod kierownictwem syna b. kronprinza wygłosił niejaki p. Seldte mowę przeciw Polsce pocieszając swoich słuchaczy tem, że niezabawem będą mieli korytarz gdański z powrotem, i będą bezpośrednio połączeni z macierzą.

Ażebyśmy tę psychikę Stahlhelmowców zrozumieli, to duszę ich napawa gorycz za dawną świetnością prusactwa. — Sprawiedliwość każe wyznać, że armja ich była wspaniała. Twierdzą wszyscy, że dyscyplina w pruskiej armji zosta-

podkopana przez agitatorów. To jest tylko po części prawdą. Dyscyplinę podkopało zabieranie środków żywności i innych rzeczy nie drogą rekwizycji, jak nakazuje prawo, ale **zupełnie** bez odszkodowania, co czasami przybierało formy rabunku.

Rabowanie jest pierwszym krokiem do podważenia dyscypliny, a praktykowane przez cztery lata mogło wkończu podważyć dyscyplinę nawet w takiej wspaniałej armji, jaką była armja pruska. Dyscyplina polega na **bezwzględnem** poszanowaniu ustaw i przepisów, a rabunek jest naruszeniem prawa; stosowany w czasie wojny przynosi szkodę materjalną przeciwnikowi a nieobliczalną szkodę moralną własnym oddziałom. — Dla tego faszyści włoscy wszystkie zajęte komunizującym socjalistom spółdzielnie i magazyny nie wyłączając magazynów zawierających środki żywności — palili do cna, tak, że żaden faszysta nie przyniósł ze sobą ani igły do domu, ani jednej tabliczki czekolady i tp. Dla tego dyscyplina została utrzymana i okazała się błogą w skutku.

Nam jako najbliższym bo ościennym sąsiadom Niemców nie może być obojętne, jak się stosunki u nich w dalszym ciągu ukształtują. Oni mogą pójść albo tą drogą, którą poszli Francuzi po r. 1871, t. j. wejść na drogę duchowego odrodzenia, a szczególnie wyzbycia się pychy, buty i zachłanności na cudze. — Muszą się wyzbyć nienawiści do Rzymu, gdyż Rzymowi nie zaszkodzą, a tylko jedynie sobie. Jeden ze światlejszych umysłów pruskich gen. Helmuth von Moltke przypatrując się Kulturkampfowi i akcji „Los von Rom" powiedział że to wszystko na nic, **„denn schlisslich müssen wir doch alle Katholisch werden"**. Muszą wyzbyć się nienawiści do Polaków bo wszelka nienawiść opierająca się na szowiniźmie narodowym jest głupotą, i czyni ich politowania godnymi. — Albo Prusacy mogą pójść i tą drogą którą poszli żydzi po zburzeniu Jerozolimy i świątyni, drogą bluźnierstwa Bogu, etyce w talmudzie i sianiem nienawiści między innymi narodami. Rabini po zburzeniu Jerozolimy przedstawiając Boga w talmudzie zredukowali go do obszaru wynoszącego cztery łokcie w niebie, natomiast Prusacy w stylu pani gen. Ludendorffowej powiedzieli ogółem Bogu: „Padam do nóg!" a nawracając do bogów starogermańskich. — Nienawiść do Polski jest ich najwyższym politycznym dogmatem. Jałowe demonstracje z naszej strony nie osiągną w tym wypadku niczego. My musimy w solidnie zorganizowanym bojkocie tak towarów niemieckich jak i ich samych zacząć myśleć. — Jak długo polityka ich wobec nas cierpi tak samo na „wewnętrzne zakłamanie" jak za czasów Fryderyka Wielkiego lub Bismarcka — nie mamy innej rady jak bojkot. Gdyby szli drogą prawdy, to wyzbyliby się pychy i buty, i dążyliby do dotrzymania przyjętych na siebie zobowiązań.

Czekajmy tymczasem ze spokojem.

**Jan Kozicki**

# Projekt zniesienia ustawowego spoczynku niedzielnego?

### CZY TYLKO PRÓBNY BALON ŻYDOWSKI?

Prasa żydowska wszystkich odcieni za nieścisła onegdaj jakby na komendę następującą wiadomość:

**„Z najbardziej wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że w sferach rządowych powstała kwestja zrewidowania stosunku dotychczasowego do sprawy odpoczynku niedzielnego.** Podobno na tę sprawę zwrócił uwagę p. Dewey, który uważa, że jest niedopuszczalne, aby poważny odsetek kupiectwa i rzemiosła świętował dwa dni w tygodniu. **Podobno** p. Dewey zakomunikował swą opinję jednocześnie z raportem za kwartał. Rzecz jasna, że oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości nie mogliśmy uzyskać.

Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że osoba, od której tę wiadomość otrzymaliśmy, zajmuje bardzo poważne stanowisko w jednem z Ministerstw i jest au courant wszelkiego rodzaju zarządzeń i rozporządzeń administracyjnych. Należy z całą stanowczością stwierdzić, że kwestja odpoczynku niedzielnego w chwili obecnej kiedy kryzys gospodarczy rozwija się w poważnym stopniu, pogarsza sytuację kupiectwa, szczególnie prowincjonalnego a tem samem przyczynia się do zmniejszenia wpływów podatkowych.

Z tegoż źródła dowiadujemy się, że **sprawa odpoczynku niedzielnego od chwili przewrotu majowego nie schodziła z porządku dziennego władz i że rząd p. Bartla nie miał dostatecznej śmiałości, by przeciwstawić się tym sierom, które dla celów konkurencyjnych zwalczają umożliwienie kupcom żydowskim handlowania w ciągu kilku godzin niedzielnych".**

Wiadomość powyższa nosi wszelkie cechy **inspirowania** jej przez przywódców żydowskich i ma za cel prawdopodobnie **podsunięcie takiej właśnie myśli p. Deweyowi,** wygląda ono na **balon próbny żydowski,** który miałby na celu wysondowanie opinji społeczeństwa polskiego jak również i sfer rządowych.

Miejmy nadzieję, że wiadomość powyższa, okaże się i w przyszłości tylko pobożnem życzeniem żydowskiem, jeżeli bowiem chodzi i kwestja spoczynku niedzielnego **społeczeństwo nasze bez względu na różnicę zabarwień politycznych jest solidarne i zgodne.**

# Talmudyści z „Nowego Dziennika" w roli naiwnych.

### O pp. Thonie, Posuerze i Liebermann'e i innych wielkich rabinach.

Ażebyśmy w czasie naszej ostatniej komedji oskarżeniowej w Sejmie rolę posłów i senatorów **żydowskich** należycie zrozumieć i rzeczową ocenę ich zachowania się przed, — w czasie — i po **tej** komedji ze stanowiska etyki przeprowadzić mogli, musimy stwierdzić, że postąpiono tu zupełnie **wedle zasad talmudu,** który jako główną zasadą swoim wiernym głosi, że ich obowiązkiem jest **zawsze, wszędzie i wszystkich, bez wyjątku nieżydów** oszukiwać i okłamywać, i wprowadzać w błąd, i im to zgodnie czynić. — Następnie przyglądnijmy się **technice** jak się to robi, ażeby zawsze być ze silnymi i ze zwycięzcami. — Ściśle według talmudu postąpiło **dwóch rabinów,** składających hołdy marsz. Piłsudskiemu, ściśle według talmudu postąpił p. **Dr. Thon,** a następnie sen. **Posner i** wszyscy inni, nie mówiąc już o **Liebermanie.**

Anonimowa międzynarodówka wspaniale rozdzieliła role. Zabrali się spryciarze w oszukiwaniu gojów do roboty w najlepsze, i każdy znich postąpił tak, jak rabin Schela w czasie niewoli babilońskiej wobec króla i władz babilońskich.

W traktacie Berachot (col. 52. fol. 1), patrz: **„Gazeta Narodowa" Nr. 8 ex 1928 str. 2. artykuł: Talmudea fabulans, gdzie ten trakat jest w całości naprowadzony),** jest przedstawiony fakt, jakto rabin Schela króla babilońskiego i sędziów wykiwał. Chodziło mu o uzyskanie fałszywego wyroku na oskarżonego przez niego człowieka, i to **świadomie** fałszywie oskarżonego. Po oskarżeniu przedłożonem przez rabina zjawił się z nie ba prorok Eljasz, który przybrawszy postać ludzką, fałszywe oskarżenie rabina Schela przedstawił przed sądem jako prawdziwe. — Gdy sędziowie babilońscy nabrawszy na podstawie fałszywego oskarżenia i fałszywego świadectwa mylne go, przekonania o winie i naradzali się nad wyrokiem, wówczas rabin Schela, ażeby ich uwagę dalej uśpić zaintonował hymn pochwalny na cześć wszystkich babilończyków i sędziów wysławiając ich wspaniałomyślność, zamiłowanie prawdy i sprawiedliwość, i swoje rzekome uwielbienie do nich okrasił cytatem z księgi Chronica XXIX wiersz 14. — Gdy sędziowie babilońscy wydali na oskarżonego wyrok śmierci, to wówczas ten sam rabin Schela, tego samego dnia, tych samych sędziów i wszystkich Babilończyków — **wraz z królem na czele nazwał osłami,** i to swoje **twierdzenie poparł powołaniem się na proroka Ezechiela XXIII wiersz 20.**

Jeden z naszych znawców talmudu prof. ks. Dr. Kruszyński przedstawia talmud jako wypływ głupoty, i tego zdania są bardzo a bardzo nieliczni światlejsi żydzi. Zachodni znawcy talmudu przedstawiają go jako wypływ znikczemnienia, a p. Roderyk Stoltcheim przedstawia wyznawców talmudu jako "Untermenschen" (podludzi) — Takie jest zdanie wybitniejszych literatów z tej dziedziny jak też i dziennikarzy. — Tymczasem oszustwo jest oszustwem; czy ono jest wypływem głupoty, czy znikczemnienia, to dopiero rzecz dalszych rozważeń. Dość, że talmud je wobec gojów nakazuje stosować, a jednym ze sposobów, jak je stosować należy, jest, treść powyżej przełoczonego Traktatu „Berachot" — Jedną z głównych zasad, to sianie nienawiści pomiędzy gojami, i sprowadzanie ich, aby się sami między sobą wzięli za łby. — Po tym wstępie przejdziemy do wypadków.

W czasie zjazdu legjonistów w Wilnie wystosował jeden rabin do marsz. Piłsudskiego pismo pełne uwielbienia, okraszając treść tego pisma cytatami z ksiąg Starego Testamentu. Byłoby to chlubne, gdyby to było szczere. Ale tu niestety widzimy taki sam manewr wobec marszałka, jak powyżej opisany manewr rabina Szeli wobec Babilończyków-sędziów. Dowód: naprowadzone w piśmie do Piłsudskiego przez tego rabina **fakta wyjęte z życia tego rabina okazały się przy bliższem zbadaniu przez legjonistów jako niezgodne z prawdą; a więc są bujaniem.** —

Dalej widzimy, że na imieniny Marszałka w roku obecnym drugi rabin przysyła Piłsudskiemu list pełen uwielbienia, określając go jako męża zesłanego przez Boga, i swoje panegiryki na jego cześć, okrasił również cytatami z proroka Jezajasza i td. i td.

Tak postąpili rabini. Między gratulantami na imieniny Marszałka było również pełno żydów, a **Tuwim** jak i inni jego na dichteritis cierpiący współwyznawcy, którzy są takimi wielbicielami Polski, jak rabin Schela był wielbicielem Babilończyków wyrazili swoje uwielbienie wierszem go opiewając, a ze szczególnem upodobaniem jego „dosadne słówka" i „cierpką miłość, oto próbka.

Widzą jeszcze, że „forsy" nie ruszy. To cenią:
Więc chamską czują trwogę i durny szacunek.
Jak w narożnym sklepiku groszowy rahunek,
Sprawdzają go swem sercem jak własną kieszenią.
— — — — —

Gdy rabini opiewają marsz. Piłsudskiego jako męża opatrznościowego zesłanego przez Boga a poeci żydowscy, jako bohatera to widzimy, że ci wielbiciele całkiem inaczej postępują wobec Piłsudskiego **w praktyce,** gdzie na bogoojczyźnianą nutę nastrojony prowokator Liebermann występuje. Ten sam Liebermann, który był w I brygadzie Legjonów, i który Piłsudskiego rzekomo tak samo uwielbiał, jak go powyżej wymienieni rabini i poeci żydowscy rzekomo uwielbiają, występuje na czele opozycji przeciw rządowi Piłsudskiego, a zwłaszcza przeciw jednemu z jego ministrów Czechowiczowi, z powodu rzekomego pogwałcenia prawa. I rznie na bogoojczyźnianą nutę, jakby był weteranem Dowborczyków. — Hymny „Czerwony sztandar" i „My pierwsza brygada" powiesił na kołek, a czekaliśmy kiedy ten oszust rotę Konopnickiej zanuci.

I my widzimy, że dzięki perfidji tego talmudysty 242 posłów głosowało za oskarżeniem min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu. Talmudysta wnioskował: że się da osiągnąć otumanienie gojów w Sejmie, i że znajdzie się większość potrzebna do oskarżenia Czechowicza przed Trybunałem Stanu, to w Trybunale Stanu będzie już rzeczą łatwiejszą znaleść większość potrzebną do zasądzenia go, — albowiem rozumując według logiki Liebermana — Trybunał Stanu, który oprócz przewodniczącego składa się z posłów i senatorów **nie może** całkiem uniewinnić takiego ministra, którego Sejm nie uznał nie za bezwinnego, gdyż całkiem uniewinniający wyrok byłby **podkopaniem godności** Sejmu, do czego posłowie nie mogą i nie powinni dopuścić. — Gdy się wyrok skazujący przeciw Czechowiczowi osiągnie, to wówczas będzie się można porachować z Bartlem, Składkowskim i Piłsudskim; z pierwszym szczególnie za to, że wydał okólnik normujący wychowanie religijne katolickiej młodzieży szkolnej, a ze Składkowskim i w pierwszej linji z Piłsudskiem za to, że tępią bolszewizm, zamiast wprowadzać go w granice Polski.

Lecz najsprytniej urządził się p. **Dr. Thon,** który okazał się takim talmudystą w stosunku do „Gazety Narodowej" (dawn. „Hasła Nar.") **jakim był dawniej w życiu publicznem i jakim**

zamanifestował się w czasie komedji oskarżeniowej w Sejmie. — Przepraszam naszych P. T. Czytelników, że wspomnę tutaj i o naszej sprawie, ale to sprawa powstała na tle naszej działalności publicystycznej a ilustrująca etykę p. Dra Thona.

W r. 1925 przez nieporozumienie zostałem oskarżony o zbrodnię bluźnierstwa i obrazy religji żydowskiej i po rozprawie przed przysięgłymi dnia 25 września 1926 uwolniony. (Skrytykowałem talmud).

Jeżeli p. Dr. Thon był przekonania, że mój pogląd na treść talmudu, i zawarte w niej bluźnierstwa przeciw Bogu i Świętym (— jak np. w powyższym traktacie widzimy, przedstawiają jednego z największych proroków św. Eljasza jako świadka fałszywie zeznającego przed Sądem) — jest niesłuszny lub bodaj nieścisły, to mocą swego urzędu był obowiązany pójść do Prokuratury i wnieść zażalenie nieważności. — Jakżeż można bluźniercę i heretyka bezkarnie puścić? — Jeżeliby p. Dr. Thon był solidnym człowiekiem w pojęciu, czyto rzymskiej, czy greckiej, czy arabskiej, czy japońskiej lub jakiejkolwiek innej kultury, to wiedząc o tem, że mam słuszność, powinien był po mojem uwolnieniu milczeć. Lecz on jest solidnym człowiekiem ale w pojęciu talmudu. Po mojem uwolnieniu zamieścił wstępny artykuł przeciwko mnie, gdzie biadając nad tem, że zostałem uwolniony, i że się to stało w „Polskich Atenach", zaznaczył, że wszyscy spodziewają się i dążą do tego, że piękno Sema zostanie umieszczone w namiocie Jafeta, „ale do tego nie może dojść ponieważ temu stoi na przeszkodzie trzeci syn Noego, któremu na imię Cham" (t. zn. niby je we własnej osobie). (Jak to rzekomo piękno Sema w namiocie Jafeta wygląda, to widzieliśmy z wystawienia „Murzyna Warszawskiego" na scenie teatru Słowackiego w Krakowie).

Lecz my widzimy, że on okazał się talmudystą i czasie ostatniej komedji oskarżeniowej talmudystą głoszącym **inną etykę w teorji**, a stosującym wręcz odmienną **w praktyce życiowej.** Jeszcze dnia 24 lutego br. zamieścił na łamach „Nowego Dziennika" artykuł, wykazujący całkiem logicznie uzasadniony pogląd na bezsensowość zamierzonego oskarżenia min. Czechowicza, i w artykule tak trafne argumenty ze stanowiska zachodnio-europejskiego, że i my bylibyśmy go w całości zamieścili. Lecz w praktyce poszedł solidarnie z tymi, którzy głosowali przeciw Czechowiczowi. Pierwszy atak się udał, i talmudyści czekali kiedy goje wezmą się za łby.

Albo taki Posner. Krypto-bolszewik talmudysta sen. Posner, jeżeli miał przeciwko Składkowskiemu merytorycznie uzasadniony zarzut, powinien był jawnie wystąpić z wnioskiem o votum nieufności. On z wnioskiem nie występuje, ale głosuje przeciw funduszowi dyspozycyjnemu z przetoczeniem kłamliwych faktów, Rozumielibyśmy jeszcze, gdyby min. Składkowski był antysemitą, ale on nim nie jest. Dowód: **ponad 600.000 żydów zyskało obywatelstwo polskie, których papiery nie zawsze były w porządku.** — I wówczas nie znalazł się ani jeden, któryby perfidję takiego Posnera napiętnował. Jak stwierdzono sen. Posner był przeciw funduszowi dyspozycyjnemu, ponieważ Składkowski tępił bolszewizm, Gdyby posłowie stali na wysokości zadania, to byłby się bodaj jeden znalazł, któryby na apostrofowanie polskiego ministra. — ministra Składkowskiego obelgą, że jakoby był „urodzonym policmajstrem", byłby cicho nie siedział, ale takiego talmudystę pouczył, że tego rodzaju postępowanie i zachowanie się wobec polskiego ministra jest **bezczelnością.** Dowód: jeżeli takie indywiduum za czasów zaborczych respektowało każdego rosyjskiego stupajkę, lub każdego austrjackiego „salcesona" do tego stopnia, że na jego widok zwijało ogon pod siebie i uciekało jak rudy pies na widok szklanki napełnionej wodą, to skądżeż naraz ta śmiałość wobec polskiego ministra, że się go aż apostrofuje? — U nas nie stało się nic, obelgę posłowie skwitowali milczeniem wobec tego niech się nie dziwią, jeżeli ich nazwano tak, że aż uszy bolą słuchać.

Bach! my widzimy że i „Nasz Przegląd" po nieudanej szacherce talmudystów nawołuje Polaków do zgody, występuje z apostołowaniem zjednoczenia się Polaków. — Tę komedję omówimy jeszcze; tymczasem patrzmy się co będzie; **nie usłuchano sen. Thuliego, to może pójdą za głosem talmudysty z „Nowego Przeglądu".** — Natomiast arcy-sprycjarzem okazał się p. Thon, i to takim sprycjarzem, o którym mówią, że potrafi i jajo wypić i dziury w skorupie nie zrobi. Przemilcza więc zupełnie milczeniem popieranie akcji głosowania przeciw Czechowiczowi i pouczа jednego ze swoich nadwornych ciurów pisarskich o cytowanie ustępów z artykułu zamieszczonego dnia 24. lutego 1929., które też zamieszczono z odpowiedniemi komentarzami.

Nie! panie Dr Thon! z tego nic nie będzie! A więc — po lwowsku powiedziawszy — nie zawracaj pan kontramarki. — Niech pan zapoczątkuje agitację antybolszewicką między żydomi (o co my pana ani prosimy, ani błagamy, a tylko radzimy dobrze panu) i niech pan w klubie żydowskim uświadomi swoich kolegów, że ślubowanie poselskie „rzetelnej pracy" dla Rzeczypospolitej wyklucza perfidną nagonkę przeciw jej władzy.

Ponieważ jednak czcicie talmud, wątpimy, czy na coś podobnego zdobylibyście się.

**Jan Kozicki.**

# Walka trwa i trwać będzie!

## RZEMIEŚLNICY POLSCY TRWAĆ BĘDĄ W WALCE O ODŻYDZENIE NASZYCH MIAST

W jednem z pism warszawskich ukazał się artykuł p. t. „Wybory do izb rzemieślniczych", omawiający **układ zawarty pomiędzy chrześcijańskiemi i żydowskiemi organizacjami rzemieślniczemi.** Na podstawie tego układu, przy nadchodzących wyborach do Izb na terenie b. zaboru rosyjskiego, organizacje wystawiają wspólną listę kandydatów, unikając w ten sposób niezmiernie zagmatwanej procedury wyborczej.

Niestety, z faktu zawarcia chwilowego, podyktowanego względami taktycznemi, układu, autor wspomnianego artykułu wysnuł wnioski, mogące wprowadzić w błąd szeroki ogół rzemieślników i społeczeństwa. A mianowicie: iż „rzemieślnicy przychodzą do przekonania, że jednak musi nastąpić konsolidacja rzemiosła, bez różnicy wyznań i narodowości, jak istnieje podobna konsolidacja w przemyśle".

W rzeczywistości sprawa przedstawia się **zgoła odmiennie.** Rzemieślnicy do podobnego przekonania nie doszli i dochodzić nie mają zamiaru. Stwierdza to odnośny ustęp oficjalnej deklaracji Naczelnego Komitetu Wyborczego mówiący, iż

**„ugoda w niczem nie zmienia na przyszłość zasadniczego ustosunkowania się rzemiosła chrześcijańskiego do żydowskiego".**

Wyraźnie.

Powoływanie się na konsolidację w przemyśle i twierdzenie, że taka konsolidacja w rzemiośle, bez różnicy wyznań i narodowości, jest dla rękodzieła konieczną, opiera się na niezrozumieniu roli, jaką rzemiosło odgrywa w polskiem życiu. Przemysł jest formą życia gospodarczego, rzemiosło zaś, oprócz roli gospodarczej, jest również jedną z form życia społecznego. **Rzemieślnicy byli i są podstawowym elementem miast, zwłaszcza mniejszych,** tworząc rdzeń średniego mieszczaństwa i nastroje panujące w ich organizacjach oddziaływują bezpośrednio na życie miejskie. To ostatnie pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza na terenie miast prowincjonalnych, w których **procentowy stosunek chrześcijan do żydów przedstawia się nieszczególnie.**

**Miasta nasze są widownią ostrej walki o odzyskanie i utrwalenie swego narodowego charakteru. W walce tej rzemiosło jest jedną z redut, organizacje rzemieślnicze są komórkami, w których, czasem podświadomie, przechowywują się najpiękniejsze tradycje narodowe i chrześcijańskie. Wprowadzenie do nich elementu żydowskiego byłoby rozsadzeniem spójności i osłabieniem siły odporu przeciwko zalewowi obcemu naszej rasie, naszym interesom narodowym, społecznym i kulturalnym.** Podobnie działoby się **na terenie spraw zawodowych,** ujęcie których przez rzemieślników chrześcijańskich i żydowskich różni się zasadniczo. **Rzemieślnicy chrześcijańscy dokładnie zdają sobie sprawę ze stanu rzeczy.** Dowodem tego była przeprowadzona ostatnio przez Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze walka o odrębne cechy chrześcijańskie, zakończona zwycięstwem, mimo usiłowania sfer „miarodajnych" pragnących wprowadzić żydów do cechowych organizacyj rzemieślniczych.

Stwierdzić więc należy, iż rzemiosło chrześcijańskie, uznając z musu istnienie obok siebie rzemiosła żydowskiego, bynajmniej nie zamierza zapomnieć o różnicach i nie pragnie ich zacierania. Odwrotnie, **walka trwa i trwać będzie na polu pracy zawodowej, jako z niezawsze lojalnym konkurentem, na polu życia miejskiego, jako z czynnikiem dążącym do zagarnięcia tegoż w swoje ręce.**

Stanowisko odmienne byłoby sprzeniewierzeniem się wiekowej tradycji, oraz **zanikiem instynktu samozachowawczego polskiego i chrześcijańskiego rzemiosła.**

**Inż. S. Kwasieborski.**

Wiceprezes Centr. Tow. Rzemieślniczego

# Żydowsko-niemieckie pająki grasują!

## ŻYDOWSKO-NIEMIECKIE FIRMY ZBOŻOWE GRASUJĄ U NAS JAK U SIEBIE W DOMU. — ZIEMIANIE, OPAMIĘTAJCIE SIĘ!

Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój" w Poznaniu donosi:

W marcu ub. r. zamieściliśmy w pismach poznańskich artykuł pt. **„Jak żydzi demoralizują handel polski"** w którym to artykule napiętnowaliśmy **żydowsko-niemieckie firmy wrocławskie,** sprzedające u nas małowartościowe otręby i artykuły pastewne, ponieważ paszy takiej na terenie Rzeszy niemieckiej sprzedawać nie wolno. (Artykuł powyższy podała do wiadomości swych czytelników również „Gazeta Narodowa" — Przyp. Red.) Zwróciliśmy uwagę czynników, by sprawą tą się zainteresowały i winnych pociągnęły do odpowiedzialności. Rezultat był niespodziewany. Polskie władze celne dołożyły wszelkich starań i przeprowadzały analizę importowanych wagonów wspomnianej paszy z takim skutkiem, że niemal połowę odesłano z powrotem do Niemiec. Obecnie w sprawie tej dowiadujemy się dalszych szczegółów.

Sprawa wolnego handlu z Niemcami, nie została jeszcze załatwiona. Niektóre artykuły pierwszej potrzeby wolno sprowadzać z zagranicy, lecz firmie zagranicznej nie wolno zwracać się wprost do konsumenta, pomijając kupców polskich, opłacających patent i podatki. Niestety **cały szereg firm niemiecko-żydowskich z Wrocławia i Berlina uwija się na terenie naszej Rzeczypospolitej nie tylko wśród kupców i spółdzielni,** ale odwiedzają konsumentów bezpośrednio, **zwłaszcza większe majątki folwarczne.**

Niemiecko-żydowskie firmy zagraniczne jak: **Szreiber i Guttmann, Albert Kuh, Karry i Gerson, Koppenheim i Goldschmidt, Lippschütz-Peiser, Gotthilf i Tischler** handlują na terenie Wielkopolski i Pomorza, nie tylko z firmami zbożowemi, lecz w pierwszym rzędzie odwiedzają spółdzielnie, sprzedając wszelkie artykuły pastewne. Wyżej wspomniane firmy mają jako przedstawicieli **żydów obywatelstwa niemieckiego,** którzy na terenie Rzeczypospolitej **nie opłacają ani patentów, ani też podatków,** obowiązujących kupców polskich. Nierzadko także, **sami właściciele-żydzi, uwijają się tu samochodami niemieckiemi i handlują na dużą skalę.** Na przykład żydowska firma wrocławska Karry i Gerson ma 20-letniego przedstawiciela żyda, który **uzyskuje poważne zamówienia,** a inny żyd, Glogauer, przedstawiciel firmy Lippschütz, ponabierał cały szereg spółdzielni rolniczych przez **dostarczenie im najgorszej tandety,** po-

zyskawszy sobie poprzednio życzliwość kierowników tychże spółdzielni.

Obywatele ziemskich zaś i wogóle większe folwarki odwiedzają **niemiecko-żydowskie firmy wrocławskie Loebel Lewin, Katzenellenbogen i Sternberg.**

**Znane są nam nazwiska poszczególnych właścicieli ziemskich, którzy lekceważą sobie obowiązki narodowe i podkopują handel i przemysł polski, lecz chwilowo nazwisk tych nie opublikujemy, mając nadzieję, że zaniechają tego i zaczną popierać kupca chrześcijańskiego. Zaznaczamy jednak, że o ile właściciele ziemscy nadal popierać będą bezpośrednio zagraniczne firmy żydowskie, wtedy bezwzględnie trzeba będzie publikować nazwiska, oddając ich tem samem pod sąd opinji publicznej.**

Ale i naszym firmom zbożowym trzeba zarzucić, że wiele się mówi o braku przedstawicieli chrześcijan-Polaków, a jednak z niemieckimi żydami najspokojniej załatwiają transakcje handlowe. O ile już musimy się posługiwać towarem zagranicznym, to kupiec polski we własnym interesie powinien się domagać od firm żydowsko-niemieckich, by miały tu reprezentantów nie tylko chrześcijan, ale w pierwszym rzędzie **rdzennych obywateli polskich, wyznania katolickiego.** Wiadomo, że wobec przesilenia gospodarczego znajduje się cały szereg ludzi odpowiednich bez stanowisk. Uzyskując zaś choćby przedstawicielstwo na paszę z niemieckich firm w Wrocławiu, może odrazu około piętnastu Polaków mieć byt zapewniony. Roczny obrót bowiem paszy, sprowadzanej z zagranicy, wynosi w naszym bilansie handlowym około 50 miljonów złotych.

Apelujemy do wszystkich członków towarzystw, kółek i spółdzielni rolniczych, oraz do kupców zbożowych, by na zebraniach poszczególnych towarzystw poruszyli sprawę powyższą.

Również zwracamy się do prasy „Rozwojowi" chętnej, by powtórzyła powyższy artykuł, chodzi tu bowiem o interes narodowo-społeczny i o naszą powagę gospodarczą.

Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój" w Poznaniu.

# Usunięcie sędziego który skazał żyda

Dnia 20 września roku ubiegłego sędzia pokoju w Baranowiczach skazał dorożkarza-żyda Szlamę Kuczyńskiego na 3 miesiące więzienia za kradzież fartucha dorożkarskiego dorożkarzowi-chrześcijaninowi Pankiewiczowi. W motywach wyroku zaznaczono, że **sąd nie dał wiary świadkom oskarżonego, albowiem wszyscy oni są żydami**, a poszkodowany chrześcijaninem, oraz, że dorożkarze-żydzi zrobili sobie monopol postoju na ulicy Ułańskiej (miejsce popełnienia kradzieży) i gdy tam stanie dorożkarz chrześcijanin, to starają się go solidarnie stamtąd wyrugować.

Oburzeni wyrokiem żydzi wnieśli interpelację do p. min. Sprawiedliwości. Min. Sprawiedliwości wystosowało do interpelantów taką to odpowiedź:

„Nawiązując do pisma Panów z dn. 3 IX 28 r., Nr. 8608, XLI, M-stwo Sprawiedliwości zawiadamia, że egzaminowany aplikant sądowy, pełn. obowiązki sędziego pokoju w Rubieżewiczach, p. Józef Wierzbowski, został z dniem 7 XII 28 r. **zwolniony z wyżej wymienionego stanowiska, przyczem za uchybienie, poruszone w skargach Tryzmy i Klubu żydowskiej Rady Narodowej wymierzoną ma karę porządkową upomnienia".**

Do tej sprawy jeszcze powrócimy.



# Co pisze prasa polska i żydoska.

## BOY WŚRÓD MANDOLINISTEK MARJAWICKICH.

„Wieczór Warszawski" przynosi w nr. 95 następującą wiadomość z Płocka:

„Wśród marjawitów płockich ogromną radość wywołała **nieoczekiwana pomoc,** z jaką rozpustnemu klasztorowi i staremu lubieżnikowi Kowalskiemu pośpieszył w „Kurjerze Porannym" Boy-Żeleński.

Goniący snać w piętkę Boy, tak się zagalopował, że z okazji wydania przez rozpustnika Kowalskiego listu „pasterskiego" o dzieciach nieprawych, napisał ni mniej ni więcej:

„Faktem jest, że w gminach marjawickich procent przestępczości jest znikomy, **moralność — biorąc po ludzku — wyższa,** urządzenia ich społeczne i gospodarcze funkcjonują znakomicie".

„Arcybiskup" Kowalski, skazany przez sąd za uprawianie czynów lubieżnych z nieletnimi, przeczytawszy ten artykuł kazał zakupić większą ilość numerów „Kurjera Porannego" i bezpłatnie rozdawać wśród marjawitów. Równocześnie zaś biskupi marjawiccy, o których rozpuście całe tomy zeznań złożono w czasie słynnego procesu, **namyślają się nad sposobem uczczenia Boya — obrońcy marjawitów.**

Mówią, że **w tych dniach wyjedzie do Warszawy specjalna delegacja, która Boya zaprosi na ucztę z mandolinistkami marjawickiemi..."**

## GDZIE JEST HONOR POSŁA LIEBERMANNA?

W warszawskim „Przedświcie" zamieścił poseł Rudolf Burda artykuł pt. **„Gdzie jest pański honor p. pośle Liebermann?".** W artykule tym, nawązując do znanego i głośnego faktu pobrania przez Liebermanna 17.000 dolarów za obronę szpiega niemieckiego Ulitza, co z trybuny sejmowej podniósł pos. Jaruzelski, oraz zarzutów prasy polskiej nazywających go Liebermanna sprzedawczykiem, pisze pos. Burda:

„Znamy się, panie pośle Liebermann, od lat blisko trzydziestu. Nie popełnię niedyskrecji, jeśli panu przypomnę, że adwokatów traktował pan, jako ludzi drugorzędnych, i słowo „adwokat" wypowiadał pan pogardliwie z pewnem lekceważącem wydęciem warg, dlatego też kancelarję swoją adwokacką traktował pan zawsze jako konieczne zło, które pan znosi nie jako adwokat, ale jako trybun ludowy, bo gdyby nie pańska popularność polityczna i z tego wynikłe pańskie rozległe stosunki zagranicą, a szczególnie w Niemczech, zaszczyt obrony tych szpiegów pana by nie spotkał.

**Niemcy z towarzyszem Loebem na czele jak widać, dobrze płacą za obronę swoich szpiegów reprezentantom polskiego socjalizmu w Polsce.** A mają, jak widać z czego, bo żaden socjalista **niemiecki** nie miałby w parlamencie sumienia głosować przeciw funduszowi dyspozycyjnemu ministra spraw wewnętrznych czy wojskowych, które to fundusze są przeznaczone w lwiej części na **walkę ze szpiegostwem wewnątrz kraju i na subwenjonowanie własnych szpiegów w państwie ościennem.**

**Jakoś to więc dziwnie się składa, że pan, obrońca szpiegów niemieckich w Polsce, jest je dnym z głównych inicjatorów skreślania funduszu walki ze szpiegostwem z budżetu Państwa Polskiego.**

Zarzut posła Jaruzelskiego odświeża w moim umyśle **pańskie sympatje dla bolszewików w roku 1920, biorąc choćby pod uwagę pański stosunek do bolszewickiego konfidenta w PPS. Łańcuckiego i pańskie ówczesne sympatje do komunistów wogóle. Jakaś nieznana konieczność każe mi drogą asocjacji pojęć szukać przy czyny nowego związku obrony szpiegów, sympatji bolszewickich z pańskimi wnioskami na komisji budżetowej o skreślenie 50 miljonów z funduszów mobilizacyjnych** (zaopatrzenie rezerw).

Gdy to wszystko rekapituluję, mimowoli z pewnem przerażeniem, zaczynam się zastanawiać, dlaczego pan tak lekko potraktował zarzut Jaruzelskiego. Otóż, panie pośle Liebermann, sprawa dla pana jest poważniejsza, aniżeli pan ją traktuje. Pan jesteś oficerem Wojska Polskiego i Legjonistą, jesteś pan reprezentantem polskiego socjalizmu. Jeżeli panu nie za leży na szacunku tych wszystkich oficerów legjonowych, z którymi łączy pana epopeja legjonowa i stosunki towarzyskie, to **złóż pan swoją rangę ppułkownika.** Jeżeli natomiast dla historji legjonowej i dla ludzi, z którymi pan ją przeżywał, posiada pan jakiś szacunek, to szukaj pan dróg dla swej pełnej rehabilitacji".

Zdaje się, że p. pos. Burda nie doczeka się jednak nigdy tego, by Liebermann szukał swej rehabilitacji na drodze sądowej. **Pismo nasze tylekroć piętnowało „po imieniu" pos. Liebermanna, a on na to nie reagował,** widocznie więc uważa, iż zarzuty są prawdziwe i że nawet kruczki adwokackie nie pomogłyby mu w oczyszczeniu się.

W każdym razie cieszy nas, iż coraz więcej ludzi widzi dziś już jasno, czem jest właściwie taki Liebermann.

## ODŻYDZANIE WSI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Żydów djabli biorą. Tak jest, poprostu djabli biorą ich, iż coraz więcej wsi uchwala prohibicję i zniesienie karczem.

I tak np. w 3 województwach Małopolski Wschodniej na 212 plebiscytów **150 gmin wypowiedziało się za zniesieniem sprzedaży alkoholu,** który jak wiadomo we wsi małopolskiej znajduje się w rękach żydów.

Wściekłość ich bierze, wściekłość tem większa, iż jest bezsilną i taki np. sjonistyczny lwowski „Morgen" pisze o tem pod tytułem:

**„Ekonomiczny pogrom żydów wiejskich".**

Krakowski „Nowy Dziennik" pisze zaś:

„...**że idzie tu o akcję wybitnie antysemicką, a nie o walkę z alkoholizmem** — to rozumie się samo przez się...

**Zapomocą Torhowli wygnano ze wsi sklepikarza żydowskiego, a teraz zapomocą oszustwa prohibicyjnego wypędzają żydowskiego karczmarza.** Musimy tym ofiarom **szowinizmu** (!) przyjść z pomocą, i to z pomocą możliwie produktywną i konstruktywną. Do tylu akcyj społecznych, jakie prowadzą organizacje żydowskie w kraju i zagranicą, przybywa jeszcze jedna. Pauperyzacja masy żydowskiej przybiera rozmiary coraz bardziej zastraszające...!"

# Fundusz prasowy „Gazety Narodowej".

Ciężkie warunki finansowe, w jakich znalazło się wydawnictwo „Gazety Narodowej" skutkiem niesumienności i nieobowiązkowości znacznej liczby prenumeratorów, zalegających od dłuższego czasu z uiszczeniem prenumeraty — znane jest dostatecznie ogółowi naszych Czytelników.

Są jednak jeszcze w Polsce Polacy nie tylko z imienia, Polacy i katolicy o dużem poczuciu obywatelskiem, ci, którzy mniej mówią, a więcej czynią i na tej garstce ludzi ofiarnych, ludzi żdających sobie sprawę z sytuacji, w jakiej znajdujemy się, ludzi prawdziwie ideowych — opieramy naszą egzystencję, egzystencję pisma ideowego, walczącego z przemożnym wrogiem, oraz borykającego się z apatją własnego społeczeństwa.

Ta garstka ideowców płaci nietylko regularnie prenumeratę, nietylko krzepi nas słowami otuchy i zachęty do dalszej pracy, ale i wspiera nasze wydawnictwo w tej ciężkiej walce przez zasilanie funduszu prasowego „Gazety Narodowej", zapoczątkowanego tak ofiarnie i szlachetnie przez Kapłana-Patrjotę Ks. Muszyńskiego.

W ostatnich dniach wpłynęły na nasz fundusz prasowy następujące bardzo znaczne składki, których Ofiarodawcy zapisani są złotemi zgłoskami w pamięci naszej:

Ks. Józef Janiszewski w Grębaniu p. Kępno zł. 50.— (pięćdziesiąt złotych!)

Kazimierz Zygmuntowicz, apteka pod Koleją we Lwowie zł. 50.— (pięćdziesiąt złotych!)

Bank Ludowy w Koronowie 6 zł. (po raz 4-ty!)

Jan Patla z Nowego Targu zł. 5.—
Helena Komorowska, majątek Kosino, p. Bodzanów płocki zł. 2.—
Piotr Wilczyński, Chotory p. Grabiny zł. 5.
Ks. Wojciech Krzeptowski, Witanowice k. Wadowic zł. 8.—
Mj. Jan Marcińczyk w Rawiczu zł. 5.—
Róża Federowiczowa, emerytka, w Gromniku k. Tarnowa zł. 2.30.
N. N. Ku pamięci wiernego przyjaciela „Alfa" otrutego przez nędznika żyda zł. 14.—
Stanisław Sikora z Tarnowa zł. 10.—
Helena Rajska z Bydgoszczy zł. 5.—
Marjan Łosiński, emeryt z Warszawy zł. 3.—
K. Czaplińska z Przemyśla zł. 5.—
Jaś W. z ul. Karmelickiej w Krakowie wygrane w zakładzie zł. 2.—
Bazyli Worobec z Czortkowa zł. 3.—
Kolejarz ze Stryja zł. 2.—

Wszystkim tym Przyjaciołom pisma naszego, nie znajdując poprostu słów wdzięczności, składamy staropolskie podziękowanie „Bóg zapłać!"

**Wydawnictwo „Gazety Narodowej"**

**ŁAŃCUCH PRASOWY.**

Jeden z naszych prenumeratorów p. Wincenty Gawin z Rybnej nadsyła nam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywa do złożenia dowolnej kwoty na powyższy cel p. Profesora Ludwika Młynka z Sierczy ad Wieliczka, p. Krzyżanowskiego z Czernichowa p. Kraków, Przew. Ks. Józefa Szeląga ze Sanki i p. Andrzeja Głownię z Krzeszowic p. Chrzanów.

# Judaica.

**25 ORGANIZACJI ŻYDOWSKICH ŁĄCZY SIĘ CELEM WSPÓLNEJ AKCJI PRZECIWKO REFORMIE KALENDARZA.** 25 organizacji żydowskich w Stanach Zjednoczonych wyłoniło zjednoczony komitet celem przeciwdziałania pro jektowanej formie kalendarza, zagrażającej odpoczynkowi sobotniemu. W skład komitetu weszli przedstawiciele kongresu komitetu żydowsko-amerykańskiego, loży „Bnej-Brith", federacji Żydów polskich w Ameryce związku rabinów rady synagog, ligi kobiet i in. Tak oto żydzi bronią soboty, a my jak stajemy w obronie niedzieli?!...

**ŻYDZI MIĘDZY SOBĄ.** Część komunistów żydów w Warszawie, czując się obrażona sprawozdaniami z zajść berlińskich bundowskiego pisma „Folkscajtung", postanowiła urządzić napad na redakcję tego pisma przy ul. Nowolipie 7. Rzeczywiście w ubiegłą niedzielę o godz. 7 wiecz. zebrała się grupa komunistów żydowskich która usiłowała wtargnąć do lokalu „Folkscajtung" i zdemolować go. Powiadomiona o usiłowanym napadzie policja zdołała rozproszyć demonstrantów, którzy nie okazali wielkiego bohaterstwa, bo nie odnieśli żadnych strat, ratując się ucieczką.

**„PROTOKUŁY MĘDRCÓW SJONU" W JĘZYKU CZESKIM.** Prasa faszystowska w Czechosłowacji uprawia ostatnio wzmożoną agitację za wydaniem „Protokułów Mędrców Sjonu" w języku czeskim. Pismo faszystowskie „Morawska Slezka Straż" ogłasza, m. in. list pewnego dyrektora gimnazjum, zalecającego lekturę „Protokułów wszystkim Czechom od lat 6 do 106".

**RZĄD POLSKI SUBWENCJONUJE WYDAWNICTWO HEBRAJSKIE.** Jak się dowiadujemy, wydział oświaty przy Min. Spraw Zagr. subwencjonuje wydawnictwa dzieła hebrajskiego o piśmiennictwie polskiem np. „Nad brzegami Wisły", młodego literata żyd-hebrajskiego Jehudy Warszawianka. Jest to pierwsze żydowskie wydawnictwo literackie. Książka zawierać będzie m. i rozprawy o Mickiewiczu, Słowackim, Żeromskim, Reymoncie i in., jak również rozprawę o Żydach w literaturze polskiej.

**PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA ZA ZŁOSLIWE BANKRUCTWO.** Swego czasu ogłosił upadłość swego przedsiębiorstwa kupiec branży skórzanej przy ul. Nowowiejskiej w Warszawie **żyd H. Fuks.** Kilku kupców złożyło na ręce prokuratora dowody, że Fuks ukrył towary przed zgłoszeniem upadłości. Sąd Okręgowy skazał Fuksa na półtora roku więzienia.

**ODZNACZENIE URZĘDNIKÓW ŻYDOWSKICH W KONSULACIE POLSKIM W PALESTYNIE.** Wśród osób zasłużonych, odznaczonych przez rząd polski z okazji święta 3 maja, znajdują się również dwaj urzędnicy żydowscy konsulatu polskiego w Jerozolimie, Patron i Sołomiata. Za co?

**ŻYD DOWÓDCĄ ARMJI AUSTRALIJSKIEJ.** W stolicy Australji w **Melbourne** odbyły się uroczystości ku czci poległych podczas wojny światowej żołnieży wojsk australijskich. Z okazji tych uroczystości odbył się wielki pochód z udziałem 30.000 b. uczestników wojny światowej. Na czele pochodu kroczył dowódca armji australijskiej gen. Monash (Żyd). Między innymi na czele pochodu kroczył również żydowski pułk. Harold Cohon. Podobny pochód odbył się również w Sidnoy przy udziale 20.000 b. uczestników wojny pod dowództwem gen. Rosenthala (Żyda).

**STUDENCI AUSTRJACCY PRZECIW ŻYDOM SZABESGOJOM.** Żyd. Ag. Telegr. donosi, iż w sali uniwersytetu w Gracu odbył się zjazd studentów austrjackich. Antysemici domagali się usunięcia żydów i dopuszczenia do obrad zjazdowych wyłącznie czystych aryjczyków. — Doszło o ostrego starcia między prawym a lewym skrzydłem na zjeździe, w końcu zaś żydzi zostali przemocą usunięci z sali obrad. Również delegatów socjalistycznych pochodzenia żydowskiego zmuszono do opuszczenia sali. Rektor uniwersytetu prof. Martinak podczas tych gwałtów zachował się całkowicie biernie.

# Zwierciadło żydowskiego życia w Polsce.

**WE FILMIE I W RZECZYWISTOŚCI.**
**PRAWDA O FILMIE „W LASACH POLSKICH".**

Jeden z czytelników naszych pisze:

Dzienniki nasze reklamują obecnie film „W lasach polskich", film osnuty na tle powieści żydowskiego pisarza Opatoszu w następujący sposób:

**„Zwierciadło żydowskiego życia w Polsce przez kilka pokoleń, miłość i poświęcenie dla kraju rodzinnego, udział żydów w walkach o niepodległość, legendy i rzeczywistość, bohaterstwo i tradycja oraz postać bohatera Berka Joselewcza zobaczysz we filmie „W lasach polskich".**

Film ten jest szczytem **arogancji i bezczelności żydowskiej.** Taki Berko Joselowicz to głos wołającego na puszczy, gdyż w owym czasie, gdy Polacy przelewali krew, tracili mienie i ginęli na polu bitwy, a potem prowadzili nędzny żywot na wychodźtwie lub ginęli w tajgach Syberji, **żydzi przez cały ten czas napychali kieszenie pieniądzmi, i raczej chyba łączyli się z wrogiem.**

Czy choć jeden żyd zginął na stryczku za sprawę polską, gnił w lochach moskiewskich lub Syberji?

A dlaczego to dziś dnia tak „kochają" żydów w Poznańskiem? — Bo w r. 1848, aby podobać się rządowi pruskiemu, potworzyli bandy zbrojne i napadali na wsie i dwory polskie. **Tak wygląda ten żydowski patrjotyzm,** a dzisiaj np. jak wygląda u żydów ta miłość do Polski? Żyd Dr. Leon Reich jeździł do Paryża, domagając się przyłączenia Lwowa do Ukrainy — Żydzi S. Rosenbaum i Jakób Wygodzki protestowali przeciw przyłączeniu Wilna do Polski, — amerykański żyd Jakób Schiff w r. 1919 protestował przeciw oddaniu Polsce Śląska i Pomorza i żądał przynajmniej plebiscytu, aby przypadkiem Niemcom zadużo nie odebrano, a teraz co się dzieje w obecnej Polsce?

Kto jest stręczycielem do nierządu?
Kto jest handlarzem żywym towarem?
Kto jest fałszerzem weksli?
Kto jest twórcą krachów?
Kto jest oskarżycielem Polski zagranicą?
Kto jest przyjacielem wrogów Polski?
Kto jest komunistą i burzycielem porządku?
Kto jest przywódcą band złodziejskich?
Kto jest uciekinierem z wojska?
Kto jest szpiegiem i zdrajcą?
Kto jest fałszerzem zestawień podatkowych?
Kto podkopuje autorytet religji katol.?
Kto rozpija ludność polską i ruską?
Kto omija ustawy i prawo?
Kto organizuje przekradanie do Polski obcego i zakazanego towaru przez granicę i potem go sprzedaje?
Kto głównie deprawuje dusze polskie?

Wiemy wszyscy dobrze!

I potem śmią mówić jeszcze o miłości do Polski i patrjotyźmie!

**J. M.**

# Oszustwa żydowskich dostawców kolejowych.

**JAK RZĄDZILI SIĘ ŻYDZI PRZY DOSTAWACH KOLEJOWYCH WE LWOWIE.**

W sądzie okręgowym karnym we Lwowie przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się w ub. piątek sensacyjna rozprawa karna, będąca epilogiem miljonowych nadużyć na szkodę skarbu państwa w dyrekcji kolejowej we Lwowie.

Na ławie oskarżonych zasiadł Władysław Pawłowicz, naczelnik wydziału zasobów dyrekcji kolejowej we Lwowie, Czesław Skurdo, urzędnik dyrekcji, żyd **Salo Leiter, kupiec,** Jan Bohusz, urzędnik dyrekcji kol., i żydzi **Emil Schmirer, Salomon Hamer, Bernard Zimand.** Akt oskarżenia, obejmujący 88 stron druku, zarzuca oskarżonym około 50 czynów karygodnych, popełnionych dla zysku przy dostawach kolejowych.

**Spiritus movens całej afery jest Salomon Leiter** i od charakterystyki jego rozpoczyna się akt oskarżenia. Jak stwierdził w toku śledztwa byty prezes dyrekcji lwowskiej inż. Karol Barwicz, **Leiter w zuchwały sposób rządził się przez długi czas w dyrekcji kolejowej we Lwowie, a kres tym rządom położył prezes Barwicz któremu Leiter również ośmielił się zaproponować spółkę przy dostawach.** Po przeniesieniu prez. Barwicza do Krakowa i przybyciu do Lwowa z Wilna oskarżonych Władysława Pawłowicza, Czesława Skurdo, **wypłynął na widownię z powrotem Leiter, zostając wyłącznym dostawcą kolejowym.**

Z pośród nadużyć, popełnionych przez oskarżonych na szkodę skarbu państwa, zacytujemy następujące: W parę miesięcy po objęciu urzędowania oddał Pawłowicz Leiterowi **dostawę 12.000 kg. szmat po cenie wyższej od oferowanej przez innego dostawcę.**

**Przyjęto szmaty w najgorszym gatunku** i wkrótce potem otrzymał Leiter bez przetargu dostawę dalszych **37.000 kg. szmat po tej samej cenie.** Ilość dostawianych przez Leitera w okresie urzędowania Pawłowicza szmat idzie w **setki tysięcy kilogramów.** Leiter dostarczał szmaty, pochodzące ze szpitali wojskowych **brudne i pokrwawione,** wartości najwyżej po 30 gr. za 1 kg. po 90 gr. do 1.20 zł., a więc **zarabiając na skarbie państwa setki tysięcy złotych.** Niemniej olbrzymia jest wartość dostarczanych przez Leitera bez przetargu pakuł i odpadków bawełnianych do czyszczenia parowozów.

Nie inaczej odbywały się **dostawy setek tysięcy podkładów, materjałów tartych i budowlanych,** które dostarczali pozostali oskarżeni żydzi.

Akt oskarżenia zarzuca dalej Pawłowiczowi, Skurdzie i Konasińskiemu rozmyślnie fałszywe przedstawienie władzom przełożonym stanu rzeczy i bezprawne udzielanie dostawcom zaliczek.

W toku procesu wyjdą na jaw skandaliczne szczegóły. Akt oskarżenia podkreślił fakt, że Pawłowicz, przybywszy z Wilna do Lwowa, był biednym urzędnikiem, posiadającym bardzo skromne urządzenie domowe. W okresie urzędowania we Lwowie nabył willę za 4.250 dolarów, w rok później kupił parcelę za 2.250 dolarów, w marcu 1928 r. złożył w Miejskiej Ka-

się Oszczędności jednorazowo 93.000 zł. oraz kilkanaście tysięcy złotych w skrytce Banku Hipotecznego. Pozatem żył wystawnie, trzymał konie, jeździł na Riwierę itd. Podobnie wzbogacili się również pozostali oskarżeni.

Do rozprawy, która potrwa 4—6 tygodni, powołano 64 świadków.

Proces ten ujawni raz wreszcie skandaliczne panoszenie się żydów przy dostawach i ich demoralizujący wpływ na chrześcijan.

# Prowokacyjny napad na polskich korporantów.

## ZWIĄZEK POLSKICH KORPORACYJ AKADEMICKICH O ZAJŚCIACH W „POHULANCE“.

W związku z zajściami, jakie wydarzyły się przed paru dniami we Lwowie w restauracji „Pohulanka“. Prezydjum Z. P. K. A. poleciło Naczelnemu Prokuratorowi Związku Korporacyj wdrożone dochodzenia jednocześnie jednak wyjaśnia na podstawie komunikatu Lwowskiego Koła Międzykorporacyjnego, że zajście wynikło nie pomiędzy korporacjami akademickiemi, jak to podały niektóre pisma, lecz pomiędzy Korporacją „Lutyko-Venedia“, a organizacją żydowską „Fraternitas“.

Zbiegiem okoliczności w jednym dniu i tej samej porze odbywały się w lokalu restauracji „Pohulanka“ zebrania korporacji „Lutyko-Venedja“ oraz organizacji młodzieży żydowskiej p. n. Fraternitas. **Zebranie polskich korporantów było kilkakrotnie zakłócane wyzywającem zachowaniem się członków Fraternitas.** Nie chcąc dopuścić do niepożądanych zajść Prezydjum K. Lutyko-Venedja przerwała zebranie i poleciło wszystkim członkom natychmiastowe opuszczenie lokalu.

Ostatni opuszczali restaurację pp. Jan Bielecki i Bolesław Drożdż; wówczas członkowie Fraternitas zebrani na schodach, poczęli krzyczeć: **„Precz świnie polskie i polska hołoto korporacyjna“**, a równocześnie **jeden z żydów uderzył p. Drożdża tępem narzędziem** (prawdopodobnie kastetem) **w okolicę lewego oka.** P. Bielecki który wystąpił w obronie swego współtowarzysza, **otrzymał cięcie rapierem w głowę.** Wówczas p. Drożdż widząc ociekającego krwią p. Bieleckie go wybiegł na ulicę i powiadomił o zajściu stojących jeszcze przed restauracją członków K. „Lutyko-Venedia“. Polscy korporanci wrócili do lokalu by zabrać rannego kolegę i wtedy rozpoczęła się bójka, w której **członkowie „Fraternitas“ użyli broni palnej.**

Prezydjum Z. P. K. A. zaznacza, że nikt z korporantów nie posiadał rewolweru. Korporanci „Lutyko-Venedja“ wniosła odpowiednią skargę do Władz Uczelnianych i Policyjnych.

# Ku czci ś. p. marszałka Francji, Anglji i Polski Ferd. Focha.

## ROZWAŻANIA W 10 ROCZNICĘ POWROTU DO OJCZYZNY BŁĘKITNEJ ARMJI.

Dnia 27 kwietnia br. urządziła Krakowska Chorągiew Związku Hallerczyków akademję uroczystą ku czci ś. p. marszałka Feod. Focha — połączaną z 10-tą rocznicą powrotu amji gen. Hallera do Polski.

Wchodzącego na salę gen. Józefa Hallera przywitali obecni długo nie milknącemi oklaskami, a prezes Związku Hallerczyków p. Ciosiński w gorącem a krótkiem przemówieniu dał wyraz z radości przybycia wodza Błękitnej Armji i zaprosił go do objęcia przewodnictwa zebrania.

Gen. Józef Haller zagajając zebranie wspomniał o pamiętnej wiośnie 1919 r. Kiedy to Błękitna Armja pod Jego dowództwem po powrocie z Francji przechyliła salę zwycięstwa w walkach pod Lwowem, Sokalem, Bełzem, Buskiem i Złoczowem, — pod Łuckiem, Beresteczkiem i Tarnopolem na stronę z grobu powstającej Polski.

W dalszym ciągu zagajenia złożył dostojny Mowca hołd pamięci żołnierza Chrystusowego marsz. Focha, o którym przytoczył następujące wspomnienie:

„Pamiętajmy go, gdy kierował ostatnio zwycięską ofenzywą z swej głównej kwatery w Senlis, gdzie mnie serdecznie przyjął pod moim przyjeździe z Murmania i udekorował krzyżem wojennym: „croix de guerre“. Pamiętajmy go, gdy dyktował Niemcom warunki zawieszenia broni (walczyły tam wtedy na odcinku frontu alazckiego nasze dwie pierwsze dywizje) — pamiętajmy go, gdy jako wierny przyjaciel Polski, kruszył kopje o nasze prawa, witaliśmy go, w Polsce wraz z całym narodem, czcączym w nim wielkiego wodza zwycięskiego; wtedy to marsz. Foch udekorował mnie imieniem Francji Legją honorową, a ja zaś wręczyłem mu miecze halerowskie — wreszcie poraz ostatni, gdy delegacje ze sztandarami Związku Halerczyków defilowały przed nim, stojącym u stóp jego pomnika w Cassel we Flandrji, no widocznie wzruszony serdecznym uściskiem mej dłoni dziękował żołnierzom Polski, kombatantom wielkiej wojny. Przemówienie swoje zakończył gen. Haller słowami: **„obowiązek i dyscyplina, oto wskazania dla nas żołnierzy, które niechże pozostaną w naszych sercach wraz z pamięcią o wielkim wodzu, Marszałku Fochu“.**

Publiczność gorącemi oklaskami przyjęła przemówienie gen. Hallera. W dalszy ciągu wieczoru wygłosił gen. Dr. Marjan Kukiel docent Uniwer. Jagielońskiego referat o marsz. Fochu i udziale wojsk Hallera w walkach armji farncuskiej.

Treść referatu została przyjęta przez obecnych z żywiołowym aplauzem.

Po produkacjach muzycznych, wokalnych i po deklamacjach przemówił konsul farncuski p. Voillery, który serdecznie podziękował za podniosłą uroczystość zgotowaną pamięci Wielkiego Wodza i zakończył okrzykiem na cześć Polski.

Również i dnia 29 kwietnia br. odbyła się druga akademja na cześć ś. p. Focha, w czasie której przewodniczył gen. Stan. Haller, K. H. Rostworowski, pos. Stroński i inni, a której przewodniczył gen. Józef Haller. Wydadła również wspaniale.

Tego rodzaju uroczystości powine mieć charakter przeglądu sł, jak też i przeglądu programu.

Pamięć Największego Wodza w dziejach ludzkości należy nie tylko czcić pochwałami na jego cześć, ale przedewszystkiem naśladować go czynem.

Ś. p. marsz. Ferdynanda Focha powinen każdy w skupieniu ducha zbadać i każdy w swoim zakresie działania naśladować. Cechą Jego charakteru była wiara i to głęboka wiara. Gen. Dr. Kukiel słusznie znaznaczył, że w marsz. Fochu **skojarzyła się jasność i trzeźwość myślowa stanowiąca cechę jego rasy z niezłomną mistyczną prawie wiarą, głębogi patrjotyzm z duchem chrześcijańskim, zapalczywość i żywość Gaskończyka z Virtus, rzymska odwaga i stanowczość ze skromnością, zdolność władczego narzucenia swej roli z doskonałem posłuszeństwem w stosunku do praw Rzeczypospolitej i jej rządu.**

# Co się dzieje w Polsce.

## Na 22 radnych „tylko“., 21 żydów!

**Kielce** w maju.

P. **Wiktorja Wyszyńska**, wdowa po adwokacie od kilku miesięcy trzyma na stancji żyda i stołuje go, pomimo wielokrotnych próśb właścicielki domu i napominań duchowieństwa o usunięcie tego sublokatora.

Czy to nie wstyd?

Czy w Kielcach niema stołowników rzymsko-katolickiego wyznania??...

— — **Czytelnik „Gaz. Nar.“**

## Ciekawy szabesgoj w Kielcach

**Cmielnik** w maju.

Niedawno temu odbyły się u nas wybory do rady miejskiej, której skład ukształtowały się następująca: burmistrz Zieliński, wiceburmistrz Lipowski i 3 ławników żydów. Na pierwszem posiedzeniu rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza przy udziale 22 radnych (w tem 21 żydów) rozpatrywano między innemi **wniosek Moszka Berka Szyfmana, który żądał, aby obrady na posiedzeniu prowadzone były w języku żydowskim.**

Po długiej naradzie nad wnioskiem przeszli radni do porządku dziennego. Czem się powodowano — nie wiadomo. Przecież dla jednego goja — radnego i burmistrza ne opłaci się chyba mówić po polsku.

Nielepiej przedstawia się i gospodarka miejska. **Robot ypubliczne oddawane są przeważnie firmom żydowskim, które ciągną z tego niemały dochód.**

**Polak.**

# Z całej Polski.

**PRÓBY PLANTOWANIA NOWYCH ROŚLIN W POLSCE.** Stacje doświadczalne Ministerstwa Rolnictwa przeprowadzają w roku bieżacym próby plantowania nowych gatunków roślin zbożowych. Doświadczenia czynione będą na kukurydzy amerykańskiej i na niektórych gatunkach pszenicy, rosnących w krajach południowych. Rośliny te zasiane zostały w województwach Wschodniej Małopolski.

**O ZWOŁANIE NADZ. SESJI SEJMOWEJ.** Na posiedzeniu Klubu Narodowego powzięto decyzję w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Należy przypomnieć, że wedle postanowień Konstytucji sesja taka może być powołana na podstawie pisma wystosowanego do pana Prezydenta Rzplitej, podpisanego przez jedną trzecią ogółu posłów, a mianowicie przez 148 posłów. Dotychczas za zwołaniem nadzwyczajnej sesji sejmowej wypowiedziały się dwa kluby, a mianowicie: przed tygodniem Klub PSL Piasta, a obecnie Klub Narodowy. Myśl tę poprzeć mają Ch. D. i NPR. prawica. Dotychczas więc wniosek ten ma poparcie zaledwie 90 podpisów. O możliwości rozstrzygnięcia tej kwestji zadecyduje stanowisko stronnictw lewicowych.

SZABESGOJOSTWO RADY MIEJSKIEJ WE WILNIE. Na onegdajszem posiedzeniu Rady Miejskiej w Wilnie, przyznano subwencję na szkolnictwo narodowościowe. Sposób rozdzielelenia tych subsydjów charakteryzuje wyraźnie tendencje polityczne Rady Miejskiej. Przyznano mianowicie **na szkolnictwo żydowskie 32.000 zł., na polską Macierz Szkolną 10.000 zł.,** na szkolnictwo białoruskie 3.000 zł. i na szkolnictwo litewskie 2.000 zł.

**REDUKCJE ROBOTNIKÓW.** W dalszym ciągu odbywają się w ośrodkach przemysłowych okr Łódzkiego redukce robotników. I tak w Częstochowie zredukowano w ostatnich dniach 1200 robotników, w Bełchatowie wszystkie prawie fabryki przerwały pracę. W Pabjanicach i Zgierzu fabryki pracują od 3—4 dni w tygodniu.

W Zduńskiej Woli przemysł zamarł prawie zupełnie, w Bielsku zredukowano 2000 robotników.

**ARESZTOWANIE ANTYPAŃSTWOWYCH UKRAIŃCÓW.** W Tarnopolu dokonały władze policyjne licznych rewizji, aresztując wśród tam tych Ukraińców, m. in. słuchaczy filozofji Włodzimierza Majkowskiego, uczniów wyższego gimnazjum Teodora Panasa, Romana Pałdyjczuka i Iwana Bgryja. Aresztowani zainicjowali w tamtejszej cerkwi demonstracyjne nabożeństwo żałobne dla uczczenia pamięci zabitego przez policję w pościgu Lubowicza, sprawcę napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego przy ul. Gródeckiej we Lwowie. W czasie nabożeństwa rozdawali oni drukowane ulotki apoteozujące zbrodnię Lubowicza. Równocześnie

w związku z tą samą sprawą aresztowano w sobotę we Lwowie ucznia 7 kl. gimnazjalnej Jarosława Olenika, wydalonego niedawno z gimnazjum w Tarnopolu za organizowanie bojkotu obchodu imienin Marsz. Piłsudskiego.

**POTWOREK.** Mieszkanka m. Kutna żydówka Chaja Radzik urodziła zeszłego tygodnia rzadkiego dziwoląga. Noworodek ma „twarz" bez śladu nosa, oczu, ust, uszu i t. d. Na miejscu twarzy znajduje się jedynie okrągły otwór. Pozatem stwierdzono u „dziecka" zupełny brak górnych i dolnych kończyn. Jednem słowem: był to jakby kawał żywego mięsa pokryty skórą.

# Co się dzieje zagranicą.

### ERA „DYKTATURY PROLETARJATU" W ROSJI.

W prasie sowieckiej pojawiły się głosy domagające się wprowadzenia nowej ery kalendarzowej, która miałaby się nazwać erą dyktatury proletarjatu. Pionierzy tej reformy wychodzą z założenia, że stosowanie w życiu sowieckiem ery chrześcijańskiej sprzeczne jest z podstawowym kierunkiem antyreligijnym.

### KAMPANJA WYBORCZA W ANGLJI.

W tych dniach zakończył parlament angielski ostatnią swą sesję i nastąpiło rozwiązanie obecnego parlamentu.

Ofcjalne listy kandydatów pojedyńczych partyj zostały już ostatecznie ustalone. O 615 mandatów Izby gmin walczyć będzie ze sobą 1685 kandydatów, a więc o 100 więcej niż przy poprzednich wyborach. Konserwatyści wystawili 582 kandydatów, liberali 493, a Partja Pracy 559, komuniści wysunęli swych kandydatów tylko w 24 okręgach wyborczych, a pozatem zgłoszono jeszcze kandydaturę 27 niezależnych czyli tzw. „dzikich" kandydatów.

Agitacja wyborcza już się na dobre rozpoczęła. Prasa konserwatywna i liberalna rozpoczęła bardzo namiętną kampanję przeciwko Partji Pracy, zarzucając jej, że prowadzi obecne wybory za amerykańskie pieniądze. Amerykańscy socjaliści ogłosili mianowicie odezwę do amerykańskich robotników, by zebrać fundusz wyborczy dla angielskiej Partji Pracy, która jako jedyna partja angielska daje gwarancje pokoju. Labour Party nie zaprzecza bynajmniej okoliczności, iż chętnie korzystać będzie z finansowej pomocy amerykańskich robotników.

### NIEPODLEGŁOŚĆ GRUZJI, AZERBEJDŻANU I KAUKAZU MA BYĆ PROKLAMOWANA PRZEZ SENAT STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Przebywający na emigracji prezydent narodowego rządu Gruzji Kordanjan otrzymał od przedstawiciela dyplomatycznego Gruzji w Waszyngtonie Dumbadze telegraficzne zawiadomienie, że komisja dla spraw zagranicznych senatu Stanów Ziednoczonych uchwaliła postawić na najbliższem posiedzeniu senatu wniosek o uznaniu niepodległości Gruzji, Azerbejdżanu i republiki górali północnego Kaukazu. Po przyjęciu tego wniosku rząd Stanów Zjednoczonych ma akredytować przy rządzie Gruzji swego oficjalnego przedstawiciela. W kołach politycznych powyższa uchwała komisji dla spraw zagranicznych jest komentowana jako decydujący zwrot w polityce amerykańskiej względem Sowietów, uznanie bowiem rządów narodowych republik kaukazkich za legalne jest aktem skierowanym przeciwko Z. S. R. R. Jednocześnie jest ono dowodem, że polityka rządu sowieckiego obliczona na normalizację stosunków ze Stanami Zjednoczonemi i na otrzymanie kredytów dla przemysłu sowieckiego poniosła klęskę.

### WALKA Z NIEBEZPIECZEŃSTWEM KOMUNISTYCZNEM W NIEMCZECH.

Jak wiadomo komuniści w Niemczech na rozkaz Moskwy zainicjowali w dniu 1 maja krwawe erozruchy, które przeistoczyły się w formalną rewoltę, trwającą 3 dni w 2 dzielnicach Berlina. Około 20 zabitych i setki rannych oto plon komunistyczny. Obecnie n azasadzie konferencji przedstawicieli wszystkich krajów Rzeszy ogłoszone będzie w najbliższych dniach rozwiązanie komunistycznych organizacyj sportowo-militarystycznych t. zw. Czerwonego Frontu we wszystkich państwach Rzeszy. Zarządzenie rozwiązujące tę bojówkę komunistyczną przeprowadził już dotychczas rządy Prus, Saksonji i niektóre inne, ale nie wszystkie, wobec czego komuniści postanowili przenieść centralę związków bojowych do Stutgardu w Würtembergji. Z chwilą jednak, kiedy zakaz dotyczyć będzie wszystkich krajów Rzeszy bojówki komunistyczne na terenie Niemiec już nie będą nigdzie mogły założyć swej prawnie dozwolonej siedziby.

# Akademik żydowski komunista skazany w Krakowie.

### 1 I PÓŁ ROKU WIĘZIENIA ZA WYWROTOWĄ AGITACJĘ.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się onegdaj rozprawa przeciw **Fewlowi Spirze l. 20, abiturjentowi gimnazjalnemu, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej.**

Dnia 21 września ub. r. zauważyli wywiadowcy policji obwinionego Spirę, jak wszedł do domu przy ul. Dąbrowskiego 11, gdzie mieści się pralnia chemiczna „Czystość". Ponieważ Spira znany był policji, jako osobnik utrzymujący ścisły kontakt z działaczami komunistycznymi, przeto wywiadowcy wkroczyli do kamienicy, przytrzymali go i przeprowadzili rewizję. Niósł on pakunek zawierający **odezwy komunistyczne, a w kieszeniach spodni ukrył większą ilość wydawnictwa i ulotek agitacyjnych.** Spirę aresztowano a bibuła poddana badaniom okazała się wydawnictwami Centr. Komitetu Komunistycz. Partji Polski, Centr. Kom. Związku Młodzieży Komunistycznej oraz Centr. Kom. Czerwonej pomocy w Polsce.

Organizacje te za hasło swego programu postawiły dążenie do **wzniecenia w Polsce rewolucji i wojny domowej, aby drogą krwawego przewrotu obalić obecny ustrój polityczny i społeczny, opanować przez proletarjat miast i wsi władzę w Państwie, stworzyć na miejscu istniejącej formy rządu dyktaturę proletarjatu w postaci rządu robotniczo-chłopskiego i zbudować polską republikę rad w sojuszu z Rosją sowiecką.** W tym duchu była utrzymana treść wydawnictw zakwestjonowanych w posiadaniu Spiry. Akt oskarżenia dowodzi, że Spira pozostawał w ścisłem porozumieniu z Katarzyną Knapową, znaną działaczką komunistyczną, zasądzoną za agitację wywrotową na kilkuletnie więzienie.

Na rozprawie oskarżony wyparł się winy, twierdząc, że pakunki, których zawartości nie znał wręczył mu jakiś osobnik z prośbą o złożenie u stróża kamienicy przy ul. Dąbrowskiego 11. Na skutek werdyktu sędziów przysięgłych potwierdzającego winę Spiry, **Trybunał skazał go 1 i pół roku ciężkiego więzienia.** Zaznaczyć należy, że Spira za swój czyn był skazany w ub. r. na 2 lata więzienia i że obecna rozprawa była drugą z rzędu, wskutek zniesienia pierwszego wyroku przez Sąd Najwyższy w Warszawie.

# TEATR REWJI „GONG"

## Dlaczego Pan nie nosi brody?

Dwudziesty z rzędu program „Gongu" bez przesady można nazwać najlepszym wogóle z dotychczasowych programów sympatycznego teatrzyku rewjowego z ul. Rajskiej.

Program ten połączony jest równocześnie z pożegnalnym występem **Rentgena**, który nie tylko czaruje krakowianki swemi niezrównanemi piosenkami, rzuconemi przy gitarze, ale jako confencier w drugiej części programu przechodzi samego siebie. Jego conferencierka tak swobodna, tak niewymuszona, a równocześnie tak dowcipna, a odbiegająca od przeciętnego, szablonowego typu zwykłej conferencierki, potrafiła rozbawić publiczność do tego stopnia, iż takich oklasków, frenetycznych braw i bisów sala przy ul. Rajskiej zdaje się jeszcze nie widziała. W lwiej części też dzięki sympatycznemu naszemu trubadurowi zawdzięcza ostatni program „Gongu" tak niebywałe powodzenie.

Wielką niespodziankę bywalcom gongowym sprawiła pozatem **p. Hanka Runowiecka**, która tak w doskonałej „zabłąkanej pastereczce" jak i w pysznej parodji Zuli Pogorzelskiej, Hanki Ordonówny i Cybulskiego dowiodła, że ten rodzaj gry najbardziej odpowiada jej warunkom wokalnym i zewnętrznym. P. Hanka Runowiecka swemi ostatniemi kreacjami dowiodła, że dalszy rozwój jej talentu po tej linji właśnie doprowadzić może do bardzo poważnych sukcesów. Zasłużonemi, więc naprawdę zasłużonemi oklaskami darzyła publiczność krakowska p. Runowiecką z apierwszorzędne parodje śpiewackie i niezrównaną mimikę.

Pozatem cały program doskonały. P. **Belski** jako conferecier w pierwszej części programu był — jak zawsze — dobry i nie tracił głowy (exemplum: rozmówka z dyr. Schroederem na przedstawieniu 6 bm.), dobrym subjektem i dobrym śpiewakiem w pozostałych swych numerach.

P. **Owidzka** zbierała zasłużone oklaski za „Serce kobiety" i doskonałą modnisię w „wełnianych pończochach". P. **Lasocki** roztańczony rozbawił nie na żarty widownię a **Bolcio Kamiński** zawsze się podobał.

W „Gong-capelli" skopjowanej z rosyjskiego teatrzyku „Zielonej kakadu" podziwiano typy pp. **Nowosielskiego,** Belskiego, Lasockiego, **Fertnera** i dyr. **Jastrzębca.**

O ulubieńcach Krakowa pp. **Soboltównej i Wojnarze** trudno się rozpisywać — trzebaby bowiem powtarzać w kółko te same superlatywy. Podobał się więc „Fonny-trott" i „Karjatychy" z gongiątkami.

Wszystko więc było pierwszorzędne, doskonale grane a najważniejsze, że publiczność rozbawiona, jak nigdy dotychczas, i że aktorzy nagrodzeni oklaskami takiemi, jakiemi w Krakowie nie darzono ich dotychczas.

KLEMENS JUNOSZA.

# Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE.

— Wasza odpowiedź jest nie zła, ale ma cokolwiek feleru. Nie mówię o sobie, ponieważ mało zajmuje się handlem, ale mówię o was i o wielu innych którzy prowadzą interesa z chłopami. Dlaczego oni nie są dotychczas zabici.

Mojsie nie odpowiadał.

— No dlaczego? Odpowiedzcie.

— Ja nie wiem.

— Nie wiecie? Aj Mojsie, wy wiecie, tylko nie chcecie powiedzieć.

— Chaskiel zabity, gdyż ciągnął z chłopa zadużo, gdyż nie dał mu żyć. Chaskiel był zanadto chciwy.

— Co wy mówicie Uszer? To był spokojny żydek. On nic nie chciał, oprócz swojego. Żądał mieć swoją własność, swoją pracę.

— Aj Mojsie, mówmy prawdę. Chłop jest grubjanin, ale z niego można mieć dużo. On pozwoli brać, ale jeżeli się bierze zanadto, to on krzyczy, jeżeli jeszcze więcej, to bije.

— Uszer — rzekł Mojsie — wy dziwne rzeczy mówicie. Co to jest zadużo. Każdy chce brać tyle, ile może.

— Zadużo!

— A ile Chaskiel brał? Czy wiecie, czy byliście przy tem?

— Nie, ale domyślam się, że brał bardzo dużo.

— Co mógł brać? Pięćdziesiąt, osiemdziesiąt, sto procent, niech sto dwadzieścia! Czy to nie praktykuje się wśród naszych żydów?

— Chaskiel brał więcej.

— Skąd możecie wiedzieć, że więcej ?

— Bo jego ten chłop zabił. Darmo nie zabija się człowieka. Nawet taki cham, grubjanin nie podniesie ręki na kogo, jeżeli nie ma do tego powodu. Ten chłop musiał mieć powód.

— Uszer!

— Co chcecie?

— Uszer, wy rzucacie na nas ciężki kamień.

— Prawda, ja go rzucam i płaczę nad wami!

— Nie rozumiem was!

— Stoi w piśmie, że zguba żydów wejdzie od żydów. Mieszkaliśmy między różnemi dzikiemi narodami. Z tych narodów nie pozostało nic, nawet imię, a my jesteśmy. Więc nie zginie my od obcych narodów: zginiemy od siebie, samych i nasza chciwość nas zgubi. Oto dziś Rokita zabił Chaskla. Kto powie, że się tak stało.

— Każdy powie...

— Nie Mojsie, nie każdy powie, że chłop zabił żyda... Rozumiecie wy, co to znaczy? Aj Mojsie, wy macie małego syna — uczcie go, żeby on nie był zbyt chciwy. Niech nie drze za dużo, bo napisano jest, że zguba od żydów idzie, od żydów wyjdzie. Wy to sobie do głowy weźcie, Mojsie ja was proszę, a proszę was dlatego, że chciałbym aby nasze miasteczko kwitło w spokoju, w handlu, nabożności.

Długo Engelman rozprawiał na ten temat, Małka już dawno spać poszła, sklep zamknięto, a dwaj przyjaciele jeszcze gawędzili.

Dopiero, gdy zegar wydzwonił północ, filozof czarnobłocki podniósł się z ławy.

— Czas już iść — rzekł Mojsie.

— Spać.?

— Nie, nie mógłbym zasnąć przy takich ciężkich myślach.

— Dobranoc wam Uszer!

— Dobry rok Mojsie!

— — — — — — — — — —

Upłynęło kilka lat.

Czarne błoto jest takie samo, jak dawniej, tylko na kirkucie przybyło kilkanaście nowych słupków, w brudnych izbach znaczna ilość kołysek, a warstwa śmieci proporcjonalnie zgrubiała.

Obliczono, że na sążeń śmieci trzeba trzech dziadów.

Mojsie Fisch, Jankiel Bas, Dawid Śliwka, Hil Glancman, Uszer Engelman, ci najpierwsi obywatele na całe miasteczko żyją w dobrem zdrowiu, tylko postarzeli się cokolwiek. Srebrne nici wplątały się w ich brody, padły na skronie, niby szron zimowy.

To srebro dostaje się ludziom w udziale za wysługę lat: ono wskazuje, że mąż dojrzewa, niby gruszka na drzewie i że, niby gruszka z drze-




Listy prosimy adresować tylko do redakcji pl. Matejki 7. a nie do poszczególnych członków redakcji i współpracowników.
CENY OGŁOSZEŃ 6-cio szpaltowych: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe zł. 0.40. Nadesł ane zł. 0.80. Dział ekonomiczny, komunikaty zł. 1.60. inne tekstowe zł. 1.60. Ogłoszenia świąteczne 50 procent droższe. Dla urzędn. p aństw. emer. robot. inwal. posz. pracy rabat.
PRENUMERATY: miesięcznie: 1.35 zł., kwartalnie: 4.— zł. W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów. Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu. Konto czekowe P. K. O.Nr. 404.420.

Za spółkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny Jan Kozicki. Drukarnia Gronusia i Ski, w Krakowie, ulica Stolarska 6.